Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SOBOTA

14. SIERPNIA 1920.

NR. 192. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 193) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

„Gwarancye“ Lloyda George'a.

Na mowę Lloyda George'a czekała Polska z nerwami napiętymi na najwyższą skalę. Czekał też na nią cały świat, ten świat, który zdaje sobie sprawę, iż nad Bugiem i Narwią rozstrzygają się w tej chwili nie tylko losy 25 milionowego narodu, lecz w równej mierze losy kilkunastowiekowych wysiłków nad budową gmachu chrześcijańskiej cywilizacyi.

W rękach Lloyda George'a spoczął klucz do rozwiązania sytuacyi, jaka się zmienną losu koleją wytworzyła na wschodzie europejskim. Dyktaturę Anglii w tej dziedzinie uznają dziś wszystkie państwa ententy. Na żelazną wolę Albionu zdała się w zupełności Francya, wbrew swoim własnym interesom, które wskazywały jej drogę ku budowie nie małej, jak chce Anglia, lecz prawdziwie silnej, mocarstwowej Polski. Wszak najlepszą miarą opuszczenia przez Francyę jej dotychczasowego posterunku jest przyjęcie Grabskiego w Spaa. Delegatowi Polski polecili Millerand i Sforza oświadczyć, że może być przez nich przyjętym albo w obecności Lloyda George'a, albo dopiero po wykazaniu się, iż odbył już rekolekcye u wielkiego lorda. Systemat francusko-polski, jaki się nam długi czas rysował przed oczami, zniknął w nurtach Dniepru. Anglia, nie mająca w Europie poza skałami gibraltarskiemi ani skrawka ziemi, stoi dziś na kontynencie równie silnie, jak w połowie piętnastego stulecia, gdy w Paryżu królewską koronę Francyi wkładał na swe skronie — Lancaster.

Na konferencyi w Spaa sprawę pokoju polsko-bolszewickiego ujął w swe dłonie Lloyd George. Rozpoczął się okres radiotelegramów. Fale powietrzne między Moskwą a Londynem drgały bez przerwy. „Jeśli Rosya — mówi pierwsza nota angielska z dnia 11 lipca — wbrew oświadczeniom nie zadowoli się wycofaniem armii polskiej z terytoryum rosyjskiego na warunkach wzajemnego zawieszenia broni, lecz Rosya będzie zmierzała do nieprzyjacielskich kroków na jej własnych terytoryach, rząd W. Brytanii i jego alianci będą się czuli zniewoleni do wspierania narodu polskiego w z e l k i m i ś r o d k a m i, jakimi rozporządzają. Rząd W. Brytanii spodziewa się definitywnej odpowiedzi w przeciągu tygodnia“.

Moskwa odpowiedziała — używając określenia Milleranda — w sposób „impertynencki“, oświadczając, iż rokować będzie wprost z Polską. I znowu zadrgały fale powietrzne i do Moskwy poszła dnia 20 lipca nowa iskrówka: „Jeżeli pomimo propozycyi rządu polskiego zawieszenia broni, armie sowieckie będą kontynuowały posuwanie się, rząd angielski i jego sprzymierzeńcy będą to uważali za zamiar prowadzenia z ludem Polski walki, i ze względu na to dadzą Polsce w s z e l k ą p o m o c“ — grozi nota angielska z dnia 20 lipca.

Tymczasem już dnia 21 lipca przekroczyli bolszewicy Niemen i dziś, w miesiąc po pierwszej nocie angielskiej, przednie straże ich północnego skrzydła stoją pod Pułtuskiem, w odległości 200 klm. od „etnograficznej“ granicy Polski i 50 klm. od Warszawy.

Lecz tylko ktoś złośliwy mógłby powiedzieć, że ententa spędziła ten miesięczny okres czasu po próżnicy. Curzon wymienił z Cziczerinem szereg not, z których niemal każda kończyła się refrenem o „wszelkiej pomocy“; odbyto zjazdy w Boulogne i Hythe, i po przeoraniu niechętnej nam opinii społeczeństwa angielskiego, dzień 11 sierpnia miał się stać sądem bożym nad bolszewikami. Na ten bowiem dzień zapowiedziano podjęcie rękawicy, rzuconej Anglii przez obecnych władców Sowdepii, w tym dniu miało paść w Izbie Gmin wielkie słowo Anglii, któreby z jednej strony położyło kres nagrywaniu się Kremla z majestatu Foreign Office, z drugiej zaś było wypełnieniem obowiązków wobec świata i obowiązków sojuszniczych wobec Warszawy.

I Anglia przemówiła. Jednak — jakiemi słowy?

Rząd sowietów — brzmią myśli przewodnie mowy Lloyda George'a — przy stawianiu Polsce warunków pokojowych miał zupełne prawo wziąć jako podstawę tych warunków fakt, że P o l s k a b y ł a s t r o n ą z a c z e p i a j ą c ą i że zaczepkę swoją podjęła mimo ostrzeżenia ze strony ententy. Z tego powodu r z ą d s o w i e t ó w m a p r a w o ż ą d a ć takiej g w a r a n c y i, jakiej w podobnym wypadku żądałoby każde państwo w celu zabezpieczenia się o d p o w t ó r z e n i a z a c z e p k i. Jednakże nic nie usprawiedliwia represalii w tym stopniu, żeby zniszczyć one miały narodową egzystencyę Polski. Zamiarem ententy jest zatem zapewnienie pokoju na podstawie niepodległości Polski w granicach etnograficznych. Lloyd George oświadczył dalej, zwracając się do partyi ludowej, że ententa nie da Polsce ż a d n e j p o m o c y w l u d z i a c h, gdyż Polska ma materyału ludzkiego poddostatkiem i powinna dać sobie radę sama, jeżeli wyzyska wszystkie swoje źródła. Jednakże jest rzeczą słuszną, żeby Polska, gdy chce bronić swojej wolności, otrzymała w s k a z ó w k i i d y r e k t y w y od narodów, które przez cztery lata wojny zyskały doświadczenie. Tej p o m o c y m o r a l n e j udzieli się Polsce wtedy, jeżeli Polska udowodni, że uczyniła wszystko, co możliwe, aby obronić swoją wolność i niepodległość.

Deklaracyi Lloyda George'a przysłuchiwali się z loży dyplomatów Kamieniew i Krasin. Przypuszczać należy, że musieli przeżywać bardzo miłą iluzyę, iż na mównicy, z której ongiś padały gromy Gladstona, widzą nie pierwszego męża stanu dumnego Albionu, lecz Leibę Trockiego w swej własnej osobie. To bowiem, co mówił Lloyd George, byłoby zrozumiałem w ustach zdecydowanego wroga Polski, w ustach człowieka, który chce powalić przeciwnika krytym sztychem, lecz nie w ustach męża, przyrzekającego urbi et orbi „wszelką pomoc“.

Przyjmując Grabskiego w Spaa, wypowiedział Lloyd George Polsce kilka słów prawdy. Miasto budować i utrwalać swoje własne państwo — mówił — zabraliście się do budowania państw obcych, do tworzenia narodów, które nie istnieją. Jesteście narodem nie mającym zmysłu rzeczywistości i teraz ponosicie tego konsekwencye. I gdyby we środę padły z trybuny Izby Gmin te same słowa, nie znalazłby się obecnie w Polsce ani jeden człowiek, którzyby nie odczuł ich słuszności. Jednak oświadczenie Lloyda George'a było oskarżeniem niesłusznem, niesprawiedliwem i krzywdzącem.

Polska nie prowadziła wojny zaczepnej. Chciała bronić jedynie swych słusznych granic i tych ziem, które się jej według wszelkich boskich i ludzkch praw należą. Wojnę tę jednak prowadziła zarówno pod względem politycznym, jak i militarnym tak fatalnie, tak zbrodniczo i z tak ogromnem nieszczęściem dla siebie samej, iż wydała w ręce swych przeciwników wszystkie korzyści, jakie daje poczucie słuszności własnej sprawy. Wojnę zaczepną prowadziła i prowadzi Rosya, my zaś, niestety, jej w tem pomagaliśmy. To jest jedynie prawdą i nic więcej!

Lecz Lloyd George nie ograniczył się do fałszywych oskarżeń. Zrzuciwszy całą winę wojny na Polskę i przyznawszy rządowi sowietów prawo do pełnej „gwarancyi“ ze strony Polski, daje tem samem Sowdepii carte blanche do wystąpienia wobec Polski z warunkami, zdającemi poprostu Polskę na łaskę i niełaskę bolszewii. Jakież są bowiem granice „gwarancyi“, których bolszewikom, pod grozą gniewu Anglii, przekroczyć nie wolno? Oto nie wolno bolszewikom zniszczyć „narodowej egzystencyi Polski“. Polska jako naród przetrwała zwyż stulecie niewoli pod straszliwemi rządami carskiemi i niemieckiemi. W niektórych dzielnicach, na Śląsku, przetrwała je nawet przez szereg wieków. Czyżby tedy Lloyd George przypuszczał, iż odważylibyśmy się zakłócać jego spokojny sen, gdyby nam chodziło jedynie o naszą egzystencyę narodową? Czy nie przychodzi mu na myśl, że od biedy moglibyśmy mieć od bolszewików nawet egzystencyę „państwową“, choćby taką, jaką ofiarują nam delegaci bolszewiccy, honorowani w loży dyplomatów parlamentu angielskiego? Lecz o to właśnie chodzi, że taką „państwowość“ Polska jak jeden mąż odrzuca. A czyni to nie tylko w obronie swoich własnych dóbr duchowych i materyalnych, lecz w niemniejszej mierze w interesie świata, którym dzisiaj steruje Anglia. A o gwarancyach pod tym względem Lloyd George zapomniał.

I jakby na ironię kończy premier angielski swe oświadczenie zapewnieniem, iż Polska, o ile zgodzi się na żądanie Sowdepii żądanych przez nią rękojmi, otrzyma „pomoc moralną“, ba, nawet „wskazówki i dyrektywy“. Fałszywy adres! Albowiem te „wskazówki i dyrektywy“, tę „pomoc moralną“, otrzymali już od niego we środę — bolszewicy.

W. K.

Echa górnośląskie.

Bytom, w sierpniu.

Pod wpływem wypadków zewnętrznych zaczyna się u nas poważna zmiana w poglądach ludności na naszą niekorzyść. Trzeba bowiem pamiętać, iż niecała ludność polska na Górnym Śląsku jest dostatecznie uświadomioną narodowo. Oświadczała się ona wprawdzie w swej przeważnej większości za Polską, ale czyniła to nie tyle z momentów uczuciowych, co utylitarnych. Zdawano sobie sprawę z jednej strony z pogromu Niemiec, z katastrofy gospodarczej, jakie je czeka, z chaosu, który przed paru miesiącami jeszcze tam panował, a z drugiej strony widziano w Polsce młode mocarstwo, prężące się całą pełnią swych niezużytych sił ku jasnemu życiu. Decyzya była łatwą, gdzie się przechylić. Dziś sytuacya się zmieniła znacznie: Niemcy stają na silniejszych podstawach, a Polska chwiać się poczyna. Prosty robotnik, czy rolnik głębiej w kwestyę wchodzić nie będzie i na daleką metę on nie oblicza, widzi, jak jest w tej chwili i z tego wnioski wyciąga.

W dodatku prasa niemiecka w mistrzowski iście sposób umie sytuacyę wykorzystać. „Kattowitzer Ztg.“, „Wanderer“, „Der schwarze Adler“ i inne pisma w sposób rzekomo poważny, wychodzący zaś w Głogówku „Pieron“ w sposób humorystyczny zohydzają Polskę i przedstawiają wypadki w kolorach najczarniejszych. Jako przykład metody, przy pomocy której walczy z nami prasa niemiecka, podajemy następujący epizod, przedstawiony przez „Welt am Montag“: „26-go lipca prosiliśmy rząd o wyjaśnienie w sprawie rzekomego rozstrzelania siedmnastu przywódców robotników w Grudziądzu przez Polaków, ponieważ Polacy zaprzeczyli temu kategorycznie. I oto 27 lipca oświadczył przedstawiciel rządu na konferencyi dziennikarzy, że w Grudziądzu nie zastrzelono dotąd ani jednego robotnika i, iż oświadczenie władz polskich polegało na prawdzie! Urzędowego oświadczenia rządu, o ileśmy dotąd mogli stwierdzić, nie zamieściła żadna gazeta niemiecka, chociaż wiadomością o rozstrzelaniu owych siedmnastu przywódców robotników wywołali dziennikarze niemieccy ogólne oburzenie na Polaków! A zatem, w oczach owych milionów czytelników gazet niemieckich pozostaną Polacy nadal mordercami robotników niemieckich! Zasadą wielkiej części prasy niemieckiej jest: zamieszczać każde kłamstwo o swoich „nieprzyjaciołach“ i nie odwoływać go możliwie nigdy, chociażby nieprawda została jak najdobitniej i najwiarogodniej udowodniona“.

Przyznać trzeba, że prasa niemiecka przewyższa nasze pisma i tęższemi piórami, które się jej oddały na usługi i techniczną stroną wydawnictw (papier, ilustracye, cena). Odczuwać się bardzo daje brak z naszej strony popularnego tygodnika ilustrowanego.

W agitacyi niemieckiej przeciwnikom naszym walną usługę oddaje rezultat głosowania na Warmii i Mazurach. Wskazują oni ciągle na ten plebiscyt, jako na przykład, jak Polski lękają się Mazurzy i podają ich Górnoślązakom za wzór do naśladowania.

Co się nie da zrobić agitacyą, to robi się terrorem. Sprowadzono wyćwiczone bojówki z Warmii i Mazurów, a te w połączeniu z bojówkami miejscowemi hulają, co się zowie. Jedne z tych bojówek są organizacyami tajnemi, inne napół jawnemi, jako „Sicherheitspolizei“. Komisya koalicyjna obiecywała nam reorganizacyę tej policyi w ten sposób, iż w skład jej wchodzić będzie 50 proc. Polaków, ale jak dotąd, na obietnicy tylko się skończyło. Co więcej, według doniesienia gazet niemieckich, nie narodowość będzie stanowiła o przyjęciu, lecz władanie językami: polskim i niemieckim. Przy tej kombinacyi nie wiele nam z tych 50 proc. zostanie. Dochodzą też słuchy, iż komisya aliancka zgodziła się na pozostanie oficerów, urodzonych poza Śląskiem, w policyi bezpieczeństwa. Czy tak „zreorganizowana“ policya spełni swe zadanie, wątpimy bardzo.

Uwzględniając to wszystko, sygnalizujemy grożące nam niebezpieczeństwo i wzywamy do czujności i energicznej kontrakcyi.

Dookoła rokowań rozejmowych.

Warunki rosyjskie zawieszenia broni.

Cieszyn. (Telefonem). Z Londynu donoszą: Przed zakończeniem wczorajszego posiedzenia Izby Gmin oświadczył L l o y d G e o r g e, że codopiero otrzymał od Kamieniewa warunki Rosyi co do zawieszenia broni.

Warunki te brzmią: 1) Zredukowanie armii polskiej do 60.000 ludzi. 2) Zdemobilizowanie wojsk w ciągu 30 dni. 3) Wydanie Rosyi całego uzbrojenia z wyjątkiem broni, potrzebnej dla 60.000. Zgodzenie się Polski na to, że nie będzie pobierać z zagranicy ani wojska, ani materyałów wojennych. 4) Rosya otrzyma przystęp do portów bałtyckich, zwłaszcza przez linię kolejową Białystok—Grajewo. 5) Rosya ze swej strony jest gotowa zredukować swą siłę zbrojną na granicy polskiej.

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Poznański“ otrzymał telegram o warunkach sowieckiego rozejmu.

Warunki te brzmią: 1) Redukcya wojsk polskich. 2) Ograniczenie polskiego przemysłu wojennego. 3) Granice wedle linii Lloyd George'a z pozostawieniem w rękach bolszewickich Chełma i Białegostoku, oraz z zastrzeżeniem drogi handlowej dla sowietów z Białegostoku przez Grajewo ku Bałtykowi. 4) Zakaz dalszego formowania wojska. 5) Wycofanie i demobilizacya wojska ukraińskiego.

Po stwierdzeniu wykonania tych warunków armia sowiecka ma być zredukowana.

Warszawa. (Telefonem). „Manchester Guardian“ donosi, że jeżeli Polska nie zgodzi się na postawione warunki tymczasowego pokoju, to warunki rozejmu będą daleko ostrzejsze, jeżeli zaś przyjmie warunki tymczasowego pokoju, wówczas warunki rozejmu będą łagodniejsze.

Zasadnicze warunki są zdaniem tego pisma następujące: 1) Wojska polskie będą doprowadzone do stopy pokojowej. 2) Polska nie otrzymuje materyału wojennego od żadnego z mocarstw koalicyi. 3) Rząd rosyjski wykona za to obietnicę zapewnienia Polsce granic korzystniejszych, niż granice, zaproponowane przez Lloyda George'a. 4) Wolna wymiana handlowa przez Polskę. 5) Amnestya dla przestępców politycznych.

Ostatnie noty Cziczerina.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W nocy z dnia 10 na 11 b. m. nadszedł od komisarza dla spraw zagranicznych Cziczerina następujący radiotelegram:

Moskwa, 10 sierpnia. Sapieha, minister spraw zagranicznych, Warszawa.

Reprezentanci dowództwa rosyjskiego oczekiwali waszą delegacyę na szosie Siedlce—Międzyrzec dnia 10 sierpnia wieczorem. Jakkolwiek delegacya nie przybyła, są wydane zarządzenia, aby ją przyjęto, gdy przybędzie. Prosimy zawiadomić nas o czasie jej przybycia i nazwiskach korespondentów prasowych, których pragniecie przywieść razem z nią. Nie będą czynione żadne trudności przy wysyłce waszych radiotelegramów. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Rząd polski i Rada Obrony Państwa zasadniczo zdecydowała wysłać delegacyę, złożoną z przedstawicieli rządu i przedstawicieli głównych stronnictw, reprezentowanych w Sejmie. Wobec tego, że jednakże ci parlamentaryusze wczoraj wysłani dotychczas nie wrócili do Warszawy, data wysłania delegacyi nie została ustalona. Dzisiaj w nocy wysłany został radiotelegram, zawiadamiający, że przed wysłaniem delegacyi oczekujemy powrotu naszych parlamentaryuszy. Radiotelegram ten brzmi:

Komisarz do spraw zagranicznych Cziczerin w Moskwie. Oczekujemy powrotu naszych parlamentaryuszy przed wysłaniem delegacyi. Zawiadomimy o dacie odjazdu, liczbie delegatów i personalu, który będzie wchodził w skład delegacyi, oraz o liczbie dziennikarzy, którzy przyjadą z delegacyą. Sapieha, minister spraw zagranicznych.

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

W nocy z dnia 11 na 12 b. m. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało następujące radio z Moskwy, datowane z dnia 7 sierpnia:

Po przeprowadzonych badaniach stwierdzono, że radio stacya w Moskwie nie była w stanie przyjąć waszego oświadczenia z przyczyn od niej niezależnych (przerwanie komunikacyi wskutek zjawisk atmosferycznych). Korzystając z chwili, kiedy pozwoliły na to warunki atmosferyczne, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych przesyła do Warszawy dnia 7 sierpnia o godzinie 2 m. 24 radio do rządu polskiego, zapytując, dlaczego nie udzielono żadnej odpowiedzi na nasze propozycye, uczynione w Baranowiczach. Przyjmujemy do wiadomości waszą zgodę na rokowania, dotyczące zawarcia rozejmu równocześnie z rokowaniami o preliminarya pokojowe, co zgadza się całkowicie z naszą propozycyą z dnia 23 lipca. Nasza delegacya przybędzie tedy do Mińska 11 sierpnia. Proponujemy waszym delegatom przejście linii waszego frontu na drodze Siedlce — Międzyrzec — Brześć Litewski 9 sierpnia o godz. 20.

Podpisano: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych Cziczerin. Nr. 1616.

Nowa sytuacya.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z A m s t e r d a m u: Po odczytaniu bolszewickich warunków pokojowych w Izbie Gmin zaważył L l o y d G e o r g e: Natychmiast po otrzymaniu warunków podałem notę do wiadomości Francyi i Włoch. Zakomunikowaliśmy rządowi polskiemu nasze pierwsze wrażenie, uważam jednak za nieodpowiednie czynić poza tem dalsze uwagi, ponieważ oznaczałoby to, że wytrącamy rządowi polskiemu rokowania z ręki. Jestem atoli zdania, że powstała nowa sytuacya.

Nieporozumienie w sprawie spotkania delegatów.

Warszawa. P. A. T. Aby uniknąć wszelkich możliwych nieporozumień i fałszywych komentarzy. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych podaje autentyczny przebieg zajścia, jakie nastąpiło w poniedziałek dnia 9 b. m. na froncie naszym na drodze z Siedlec do Brześcia Litewskiego. W dniu tym i miejscu podjechały do wysuniętych placówek polskich dwa samochody rosyjskie. Z jednego z nich wysiadł oficer, który oświadczył, że samochody te oczekują na delegacyę polską, która miała przyjechać do Międzyrzecza i wyraził zdziwienie, że delegacya polska nie przyjechała. Dowiedziawszy się o tem rząd polski, jakkolwiek nie powiadomiony oficyalnie przez rząd sowietów żadną notą o mającem rzekomo nastąpić spotkaniu delegatów, wysłał parlamentarzy w składzie wczoraj podanym, w celu wyjaśnienia tego zajścia i ewentualnego umówienia daty i miejsca spotkania się delegatów obu stron.

Powrót pols. parlamentarz[illegible].

Warszawa. P. A. T. Wydział prasowy Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Parlamentarze polscy, pp. Dr. Okęcki i [illegible] Stamirowski wrócili dzisiaj rano do Warszawy. Rząd sowietów proponuje, aby delegacya polska przejechała front dnia 11 b. m. [illegible]. Pełny skład delegacyi zostanie zakomunikowany później.

Sprawozdanie Kamieniewa wysłane do Moskwy.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro kor. donosi z L o n d y n u: W kołach dyplomatycznych sądzą, że o ile rokowania w Mińsku wezmą pomyślny obrót, rozpocznie się zaraz wymiana not w sprawie przygotowania proponowanej konferencyi w Londynie. Na konferencyi tej będą zastąpione Rosya i państwa bałtyckie.

„Evening Standart" donosi, że rosyjski poseł Miliutyn odjechał ubiegłej nocy na szybkim torpedowcu do Rewla, aby stamtąd udać się samolotem do Moskwy. Miliutyn wiezie sprawozdanie Kamieniewa i Krasina w kwestyi polskiej, oraz sprawozdanie o stanowisku koalicyi. Dokument ten doradza sowietom szczególne umiarkowanie.

Rząd sowietów uznaje państwowe długi Rosyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Paryża: „Matin" donosi, że Kamieniew, który wczoraj zaproponował uznanie rosyjskich długów państwowych, złożył na wezwanie ze strony francuskiej propozycyę pisemnie w liście do przedstawiciela we francuskiej Radzie gospodarczej.

Przeciw interwencyi Anglii.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Wedle wiadomości z Londynu konferencya partyi robotniczej Trade unions zgłosiła rezolucyę, że obecnie przygotowuje się wojna między sprzymierzeńcami a Rosyą sowiecką. Wojna ta przechodzi ludzkie pojęcie, dlatego angielscy robotnicy przestrzegają rząd, że użyją wszelkich środków, ażeby zwalczyć tę nową wojnę. Wszystkie angielskie organizacye powinny starać się uzyskać udział w narodowej konferencyi londyńskiej, by mogły oddziałać na jej przebieg.

Paryż. P. A. T. Ag. Radio. Niezawiśli liberali odbyli wieczorem w Londynie zgromadzenie, na którem postanowili założyć protest przeciwko jakiejkolwiek interwencyi Anglii w konflikcie rosyjsko-polskim, bądź przez zastosowanie ze strony rządu angielskiego blokady przeciwko Rosyi, bądź przez wysyłkę wojsk lub amunicyi do Polski.

Nauen. P. A. T. Odezwy angielskich związków zawodowych przeciw nowej wojnie pojawiają się w dalszym ciągu. Związek robotników dokowych wystosował do Lloyda George'a protest przeciw wojnie z Rosyą sowiecką. W rozmowie z deputacyą przedstawicieli robotników, którzy w założonym proteście przeciw wojnie zagrozili urządzeniem strajku generalnego, oświadczył Lloyd George, że traktat wersalski przewiduje niepodległość Polski, wobec tego staraniem wszystkich mocarstw sprzymierzonych powinno być, aby ten traktat nie został złamany.

Ameryka życzy sobie nietykalności i niepodległości Polski.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Waszyngtonu: Departament stanu wręczył ambasadorowi włoskiemu notę, jako odpowiedź na zapytanie włoskie co do opinii rządu amerykańskiego w kwestyi polskiej. Departament stanu odpowiada, że naród amerykański życzy sobie utrzymania terytoryalnej nietykalności i niepodległości Polski.

Nota Kamieniewa do Lloyda George'a.

Warszawa. P. A. T. Ag. Radio. **Tekst noty z dnia 5 sierpnia, wysłanej przez Kamieniewa do Lloyd George'a:**

Mam zaszczyt zakomunikować Panu, że wczoraj wysłałem do mego rządu telegram, zawiadamiający o Pańskiem wczorajszem oświadczeniu w sprawie zdeklarowania się rządu angielskiego na stronie polskiej, jakoteż w sprawie wznowienia blokady Rosyi wskutek wkroczenia wojsk rządu sowieckiego w granice Polski etnograficznej.

Równocześnie w związku ze wzmianką zawartą w nocie angielskiej z dnia 3 sierpnia, odnoszącą się do zwłoki w rokowaniach między Rosyą a Polską, otrzymałem polecenie od mojego rządu, aby zwrócić pańską uwagę na następujące fakty: W nocie do p. Cziczerina z dnia 20 lipca lord Curzon powiadomił go, że rząd polski został wezwany przez swoich sprzymierzeńców do bezzwłocznego rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Dnia 22 lipca b. r. otrzymano w Moskwie depeszę, podpisaną przez ministra Sapiehę, proponującą zgodnie ze wskazówkami sprzymierzeńców rozpoczęcia rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Równocześnie otrzymano depeszę od gen. Rozwadowskiego, szefa polskiego sztabu generalnego, wyznaczającą dzień 30 lipca jako datę spotkania delegatów obu stron. Dnia 22 lipca Cziczerin w imieniu rządu sowietów zawiadomił rząd polski o zgodzie na rozpoczęcie rokowań w sprawie rozejmu i pokoju. Delegaci polscy weszli w linie frontu 30 lipca i spotkali delegatów rosyjskich w Baranowiczach. Okazało się atoli, że delegaci polscy zostali upoważnieni jedynie do traktowania spraw wojskowych i że otrzymali pełnomocnictwo tylko od Komendy wojskowej.

Z faktów powyższych wynika jasno, że takie ograniczenie pełnomocnictw nie odpowiadało zadaniu, jakiem miała się zająć konferencya delegatów zgodnie z propozycyami, zarówno rządu angielskiego, jak i rosyjskiego. Rozumie się samo przez się, że rosyjski rząd sowietów nie pragnął łączyć rokowań w sprawie rozejmu z rokowaniami w sprawie ostatecznego traktatu pokojowego między Polską a Rosyą. Mimo to jest rzeczą nieuniknioną, aby rokowania rozejmowe złączono z rokowaniami, dotyczącemi warunków i rękojmi poza sprawami ściśle militarnemi. Historya ataku polskiego przeciw Rosyi, oczywiste dowody skutecznej i nieprzerwanej pomocy, udzielanej Polsce przez Francyę, wreszcie obecność na prawem skrzydle armii polskiej wojsk generała Wrangla, popieranego również przez rząd francuski, wszystko to zmusiło Rosyę, aby się domagała włączenia do warunków rozejmowych z Polską pewnych gwarancyi, któreby zapobiegały ze strony polskiej wszelkiemu usiłowaniu wyzyskania okresu rozejmu i wznowienia kroków nieprzyjacielskich przeciw Rosyi. Gwarancye te musiałyby obejmować częściowe rozbrojenie, zaprzestanie poboru rekrutów i ochotników i t. d.

Brak upoważnienia do traktowania takich spraw przez delegatów polskich, zmusił delegatów rosyjskich do zaproponowania, aby delegacya polska uzyskała od swojego rządu rozszerzenie pełnomocnictw. W celu przyspieszenia sprawy delegaci rosyjscy zgodzili się na rozpoczęcie rokowań rozejmowych zaraz po otrzymaniu iskrówki z Warszawy o tem, że wysłano kuryera z nowemi pełnomocnictwami, lecz delegaci polscy nie zgodzili się na to, postanawiając wrócić do Warszawy, odkładając w ten sposób rozpoczęcie rokowań o rozejm.

Prawa międzynarodowe i zwyczaje wojenne nie znają wypadku, w którym armia jednej ze stron wojujących zaniechała działania wojennego przed zawarciem rozejmu. Jest więc rzeczą oczywistą, że armia sowietów nie przerwie swego pochodu, który będąc jedynie operacyą wojskową, nie stanowi zamachu na nietykalność i całość państwa polskiego w granicach etnograficznych.

Rosyjski rząd sowietów zobowiązał się wielokrotnie do szanowania w całej pełni niepodległości Polski i praw ludu polskiego do politycznego samookreślenia. Zamierzone warunki rozejmu i pokoju nie zawierają żadnego ograniczenia narodu polskiego pod tym względem.

Jedyną przeszkodą na drodze do rozpoczęcia rokowań, mających na celu zawieszenie operacyi wojennych, jest w tej chwili nieobecność delegatów polskich. Przedstawiciele rządu sowietów oczekują ich powrotu i niezwłocznego rozpoczęcia rokowań. Z zachowania się rządu polskiego wnioskować można, że liczy on na obcą pomoc i w oczekiwaniu na nią odkłada rokowania rozejmowe i pokojowe (?). Rosyjski rząd sowietów będzie niezmiernie ubolewał, jeżeli jakakolwiek fałszywa nadzieja, albo przesadne oczekiwanie ze strony rządu polskiego odnośnie do silnego poparcia z zewnątrz powstrzymałyby delegatów polskich od stawienia się możliwie jak najprędzej dla wszczęcia rokowań z delegatami rosyjskimi.

Według propozycyi konferencyi londyńskiej, jak to wyraźnie zaznacza nota angielska z dnia 20 lipca, rząd angielski niema najmniejszej chęci obstawania przy przyłączeniu innych państw do naszych rokowań z Polską. Pan Cziczerin w nocie swojej z dnia 22 lipca proponował konferencyę wyłącznie z głównemi mocarstwami sprzymierzonemi. Pożytek takiej konferencyi a nie innej w interesie pokoju polega na tem, że bez pomocy tych kierowniczych mocarstw inne państwa nie będą mogły walczyć przeciwko nam i taka konferencya da faktyczną rękojmię powszechnego pokoju europejskiego. Jesteśmy ciągle zdania, że bezpośrednie rokowania z Polską o pokój leżą w interesie zarówno ludu rosyjskiego, jak i polskiego. Przytem rosyjski rząd sowietów raz jeszcze oświadcza, że mocno obstaje przy swem uznaniu wolności i niepodległości Polski, jakoteż przy swej dobrej woli przyznania Państwu polskiemu szerszych granic, niż oznaczone przez Radę Najwyższą a komunikowane w nocie angielskiej z dnia 20 lipca. Konferencya w Londynie między kierującemi mocarstwami sprzymierzonemi a Rosyą miałaby na celu uregulowanie międzynarodowego stanowiska Rosyi, jakoteż załatwienie wszystkich spraw między tą ostatnią, a sprzymierzonymi z korzyścią dla pokoju powszechnego.

Podpisano: Kamieniew.

Kongres 2-ej międzynarodówki.

Centra socyalistyczne całego świata przykładały wielkie nadzieje do wyniku obrad kongresu socyalistycznego, odbywającego się w Genewie w końcu ub. miesiąca i śledziły z wielkiem zainteresowaniem tok rozpraw. Starano się na nim przedewszystkiem o to, aby zjednoczyć wszystkie odłamy i grupy i nadać drugiej międzynarodówce charakter dawny, uniwersalny.

Obecnie nie może być ona uważaną za przedstawicielkę socyalistów całego świata, gdyż w skład jej nie wchodzą komuniści rosyjscy, którzy od czasu swego wystąpienia z dawnej międzynarodówki zupełnie odrębny założyli odłam, nazwany trzecią międzynarodówką, rezydującą w Moskwie, a która prócz członków rosyjskich, innych wcale nie posiada. Ta trzecia międzynarodówka komunistów rosyjskich na kongres nie przysłała żadnych reprezentantów. Również w kongresie udziału nie brali: zjednoczeni socyaliści francuscy, niezawiśli socyaliści niemieccy, socyaliści włoscy, szwajcarscy, hiszpańscy i austryaccy. Uważając drugą międzynarodówkę za zbyt „konserwatywną", założyli oni opozycyę przeciw niej, do trzeciej zaś międzynarodówki dotychczas nie wstąpili, gdyż Lenin postawił im formalne warunki, dążenie do natychmiastowej rewolucyi we wszystkich państwach, na które oni nie chcą lub też nie mogą się zgodzić.

Kongres swego celu absolutnie nie osiągnął. Spotkał się z zupełną obojętnością i nie zrobił żadnego wrażenia w kołach politycznych, podkreślił tylko zupełne bankructwo drugiej międzynarodówki, która jest osłabiona do tego stopnia, iż egzystencya jej dla poparcia akcyi rewolucyjnej „zorganizowanego i uświadomionego proletaryatu" racyi bytu nie ma. Trzecia międzynarodówka znowu przedstawia taki bezład tendencyi grup rozmaitych, że jako silne centrum zrealizowania rewolucyi światowej brana być również nie może.

Polegając na informacyach sekretarza kongresu, Huysmansa, 14 milionów robotników całego świata było na nim reprezentowanych. Delegaci angielscy reprezentowali 7 milionów socyalistów i trade-unionistów, niemieccy 5 milionów, polscy około miliona, reszta przypadała na inne narodowości. Dominowali zatem na kongresie Anglicy, reprezentując połowę całego kongresu, tembardziej, iż mieli za sobą robotników belgijskich, socyaldemokracyę większości niemiecką, partyę socyalistyczną skandynawską i holenderską, jakoteż kilku socyalrewolucyonistów rosyjskich, z których każdy przedstawiał inną oryentacyę polityczną.

Delegaci nowej partyi socyalistycznej francuskiej zostali wprawdzie przyjęci, lecz po wielkich trudnościach. Dopuszczono ich na kongres siedmiu głosami przeciw pięciu, a dodać trzeba, iż dwóch wstrzymało się od głosowania.

Ani to jednak, ani wielki wpływ Anglików na tok obrad nie przeszkodziło delegatom francuskim wymusić od Niemców wyznanie formalne ich odpowiedzialności za wojnę światową. Uchwalono rezolucyę, konstatującą, iż Niemcy bismarckowskie skompromitowały w wielkim stopniu stan pokojowy w Europie przez brutalną aneksyę Alzacyi i Lotaryngii w 1871 r. i że obecnie kwestya ta nie powinna istnieć dla socyalistów niemieckich. Wreszcie skonstatowano, że Niemcy imperyalistyczne popełniły zbrodnię, gwałcąc neutralność i niepodległość Belgii w 1914 r. i że Niemcy republikańskie uznają z własnej inicyatywy obowiązek naprawienia wyników tej agresywnej polityki Niemiec imperyalistycznych.

To wyznanie winy i odpowiedzialności jest bardzo ciekawe, tembardziej, iż oskarża socyalistów większości, którzy byli wspólnikami zaufanymi militaryzmu pruskiego.

Po załatwieniu kwestyi odpowiedzialności kongres genewski zajął się sprawami tyczącemi się starych formułek „rządu kapitalistów" oraz „zadowolenia apetytów i interesów".

Według p. Huysmans'a druga międzynarodówka ma na celu opozycyę przeciwko środkom gwałtownym i dyktaturze bolszewików, a zastąpienie ich środkami socyalizmu demokratycznego.

P. Vanderwelde nazwał rządy moskiewskie rządami mniejszości, wszczepiającej siłą swoje idee zastraszonej ludności. Mówiąc o Londynie, wyraził się, iż proletaryat tego miasta zorganizowany od bardzo dawna, dał już nieraz liczne dowody uświadomionej i stanowczej dyscypliny.

Najaktualniejszym przedmiotem obrad była kwestya, tycząca się stanowiska socyalistów polskich i niemieckich wobec projektu bolszewików zbudowania „czerwonego mostu, łączącego Rosyę z Renem".

Ostatecznie delegaci tych krajów przyszli do przekonania, iż bez względu na wyniki wojny polsko-bolszewickiej, bolszewicy Niemiec i Polski postarają się wprowadzić ustrój bolszewicki i dokonać w ten sposób budowy „czerwonego mostu".

Wreszcie uchwalono wezwać grupę angielską do zawarcia układów z innemi organizacyami proletaryatu w celu reorganizacyi drugiej międzynarodówki. Uchwalono również przenieść jej siedzibę do Londynu.

Co do samych różnic drugiej i trzeciej międzynarodówki, to polegają one jedynie na niezgodności taktyki i metody walki. Komuniści angielscy starają się przeprowadzić swoje plany, dążące do obalenia porządku socyalnego, sposobami systematycznemi, dezorganizującemi społeczeństwo „kapitalistyczne".

Bolszewicy zaś rosyjscy pragną gwałtem i przemocą uzyskać to samo. A jest to tem bardziej szkodliwe, iż dzieje się w chwili, gdy społeczeństwa potrzebują całej energii dla odbudowy swojej egzystencyi.

KRONIKA.

Kraków, 13 sierpnia.

OD REDAKCYI. W ostatnich dniach opuścił naszą redakcyę z żalem żegnany prof. Dr Zdzisław Jachimecki, który od szeregu lat w sposób wysoce umiejętny i ku szczeremu zadowoleniu redakcyi, oraz ogółu czytelników „Głosu Narodu" prowadził dział muzyki, oraz pracował jako recenzent nasamprzód teatru im. Słowackiego, później zaś także i teatru „Bagatela". Na miejsce prof. Dra Jachimeckiego zyskaliśmy w dziale recenzyi z teatru im. Słowackiego i „Bagateli" nader cenne współpracownictwo niepośledniego znawcy teatru, p. Karola Huberta Rostworowskiego, twórcy „Judasza", „Kaliguli" i „Miłosierdzia".

OGNISKO PROPAGANDY POMOCY DLA PAŃSTWA. Wczoraj rozpoczął się dla szerszej inteligencyi cykl wykładów, związany z chwilą obecną. Pierwszy wykład na temat „Jak żyć i umierać dla Ojczyzny", wygłosił prezes Akademii, prof. Morawski. Na innem miejscu złożymy sprawozdanie z tego zebrania. Dziś również o godz. 7 wieczorem w Uniw. Jag. ciąg dalszy cyklu tych wykładów. Odczyt wygłosi dyr. Biblioteki Jag., Dr Fr. Pappee: „O niezbędnych granicach Polski", w sobotę zaś mówić będzie prof. Uniw., Dr Tad. Sinko, na temat: „Bolszewizm w źwierciadle dziejów".

Publiczność tłumnie uczęszcza na wykłady.

TRZECI CYKL KURSU PROPAGANDY DLA OBRONY PAŃSTWA odbył się we środę. Zebranie zagaił rektor Estreicher, poczem prof. Uniw. Dr Kumaniecki mówił na temat, co zrobiono do dziś dnia w Polsce w zakresie budowy państwa. Prelegent podkreślił, że wobec tragicznego położenia Polski, w jakiem się w chwili narodzin swych znalazła, Polska, mimo różnych walk zewnętrznych i początkowego chaosu w każdej dziedzinie życia, to, czego dokonała w tych ubiegłych kilkunastu miesiącach, zasługuje na najwyższe uznanie. W dalszym ciągu na temat naszych obowiązków obywatelsko-narodowych, przemówił rektor Dr Estreicher. Mówił o obowiązkach naszych wobec wojska, o potrzebie ofiar, o obowiązkach zainteresowania się sprawami publicznemi, o kwestyi oświaty, obowiązkach gospodarczych jednostki wobec państwa, i podniósł potrzebę intenzywnej pracy dla Ojczyzny w każdej dziedzinie życia. Wykład trzeci, na temat stosunku Polski do Ligi narodów, wygłosił prof. Dr Rostworowski. Stwierdziwszy na szeregach przykładów stronniczość Ligi, która na razie wyraz swój znalazła w t. zw. Radzie najwyższej, mówca wyraża nadzieję, że Liga narodów zrozumie potrzebę ratunku Polski, jednak wskazaną byłoby rzeczą, byśmy się, nie licząc na cudzą pomoc, opierali tylko na własnej pracy i siłach. Czwarty cykl wykładów powyższego kursu, przeznaczonego dla prelegentów propagandy, odbędzie się w piątek o godz. 5 i pół po poł. przy ul. św. Anny l. 6. Tematem wykładów zaproszonych prelegentów będzie sprawa ludności w Polsce i kwestya przyrodzonych podstaw państwa polskiego.

WOJENNY WYDZIAŁ EKONOMICZNY. W uzupełnieniu wczorajszej notatki pod powyższym tytułem podajemy, że na zebraniu w dniu 7 b. m. wybrano tymczasowy komitet organizacyjny, w skład którego wchodzą: Armołowicz Jan, dyr. Banku krajowego, Dr Bednarski Tadeusz, dyr. P. T. H., Dr Dwernicki Tadeusz, prezes sekcyi finansowej K. O. P., Epstein Tadeusz, prezes Izby handlowej, Haller Karol, przew. wydz. gosp. K. O. P., Kosobudzki Piotr, prezes kraj. Związku Izb rękodzielni., Dr Nieć Władysław, prezes Kongregacyi kupiec., Paszkowski Franciszek, dyr. Tow. wzaj. ubezp., Rimler Henryk, prezes Stow. kupców, Rolle Karol, wiceprez. miasta, Wajda Wincenty, prezes krak. Izby rękodzielniczej.

208 PUŁK OCHOTNICZY UŁANÓW KRAKUSÓW. Przy wybitnym współudziale społeczeństwa, w szczególności zaś Zjednoczenia Ziemian, formuje się pułk ten od trzech tygodni pod dowództwem podpułkownika Adama Rozwadowskiego i liczy obecnie zwyż 300 ułanów. Pierwsza podniosła, a podwójna uroczystość odbyła się w tym pułku w dniu 11 b. m. Ułanom przypięto odznaki ochotnicze, poczem dowódca pułku w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że odznaka ta, to odznaka honorowa, bo oznacza szczerą i serdeczną ochotę poświęcenia się, służby i walki za ukochaną Ojczyznę, poczem ppułk. Rozwadowski wręczył st. uł. Aleksandrowi Potockiemu odznaczenie „Orlęta" za jego dzielny współudział w walkach o Lwów i kresy wschodnie. Uroczystość zakończyła się defiladą pułku pod dow. rotmistrza Karamarosza, którą odebrał dowódca pułku w asyście świeżo udekorowanego st. uł. Potockiego.

Stosunki w 208 p. uł. Krakusów są, zdaniem ochotników, nadzwyczaj serdeczne. Przy całym koniecznym rygorze i zachowaniu niezbędnej dyscypliny, oraz forsownem szkoleniu wojskowem, odnoszą się do ułanów oficerowie i podoficerowie z dobrocią, starając się pozyskać bezwzględną ufność podwładnych. Szeregi pułku jeszcze niewypełnione, dwa szwadrony zaledwie sformowane. Spieszcie więc do nich wszyscy, kto konno chce służyć Ojczyźnie.

Przyjmuje się wszystkich byłych kawalerzystów, oraz niewyćwiczonych wojskowo, którzy konno jeździć umieją. Komisya zaciągowa codziennie urzęduje od 10 i pół w koszarach ks. Józefa Poniatowskiego w Rakowicach.

Z KOMISYI APROWIZACYJNEJ. W dniu 11 b. m. odbyło się posiedzenie Komisyi aprowizacyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta Fedorowicza. Po przedstawieniu przez naczelnika Wydziału aprowizacyjnego sprawy wyznaczenia przypadających do odstawy, po myśli ustawy aprowizacyjnej na rok gospodarczy 1920/21, kontyngentów zboża ze zbiorów tegorocznych, ze względu na wydajność gleby w mieście Krakowie — Komisya uchwaliła, zgodnie z wnioskiem magistratu, zaliczyć grunta, położone w obrębie Krakowa, do kategoryi II. oraz wybrała dwóch delegatów w osobach Dr Schwarzenberg-Czernego i Dr Müllera, powołanych do wydawania opinii w przypadkach wdrożenia postępowania karnego za przekroczenie przepisów wspomnianej ustawy. Następnie Komisya upoważniła magistrat do wydania na lipiec cukru białego dla dzieci do lat 6-ciu po 30 dkg. na osobę.

ŻOŁNIERZE W TEATRZE POWSZECHNYM. Na przedstawienia w Teatrze Powszechnym przybywa codzień kilkudziesięciu żołnierzy, którzy otrzymują od dyrekcyi bezpłatne miejsca. Żołnierze bardzo chętnie przybywają w progi teatru i z żywem zainteresowaniem śledzą tok akcyi, bawiąc się wybornie na komedyach i krotochwilach.

ZAKAZ SPRZEDAŻY OWOCÓW. Z powodu szerzącej się czerwonki, Naczelny Komisaryat do spraw walki z epidemiami, w porozumieniu z Ministerstwem spraw wewn. i Ministerstwem kolei, wydał zakaz sprzedaży owoców na dworcach kolejowych, w pociągach, przy torach, przy gościńcach, ulicach i placach publicznych, a to pod zagrożeniem konfiskaty owoców i grzywny do 1000 mk.

Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ. Organa Urzędu walki z lichwą skonfiskowały W. Goldsteinowi z Podgórza 50 bułek, wypiekanych nieprawnie. — Maryi Ludwikowskiej skonfiskowano około 10 litrów mleka, które sprzedawała na targu po 11 mk. za litr. Mleko rozsprzedano publiczności. — Annie i Katarzynie Guzikowskiej skonfiskowano podrabiane masło. — Mojżeszowi Rosenthalowi z Proszowic zakwestyonowano 3 beczki oleju rzepakowego, który usiłował sprzedać w Krakowie bez upoważnienia przemysłowego. — Nieznanego nazwiska gospodarzowi skonfiskowano 700 kg. żyta. Gospodarz ów chciał przekupić policyanta kwotą 1000 mk. lecz konfiskaty nie uniknął i zbiegł. Policyant zaś 1000 mk. złożył na inspekcyi policyjnej.

NIEUDANE WŁAMANIE. Wczoraj około godz. 3 nad ranem spotkał policyant w ulicy Sławkowskiej dwóch podejrzanych ludzi, którzy usiłowali włamać się do jednego ze sklepów. Jednego z nich zdołał przytrzymać, drugi zbiegł. Gdy za złodziejem szedł przez planty ku dyrekcyi policyi, ten rzucił niespodziewanie policyantowi żelazną sztabę pod nogi i zaczął uciekać. Policyant strzelił do niego trzykrotnie. Jeden strzał go dosięgnął, skutkiem czego odniósł ranę w prawy bok. Odwieziono go do szpitala. Człowiek ten nie chce podać swego nazwiska.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Za gwałt publiczny i czynne znieważenie żołnierzy aresztowała policya Piotra Uchwała i Stefana Sobierajskiego.

KRADZIEŻ KONI. Doniesiono do dyrekcyi policyi, że gospodarzowi z Bodzanowa, Wojc. Welańcowi i Janowi Siudzie skradziono w nocy z zamkniętej stajni dwie pary koni i źrebię. Konie przedstawiają obecnie wartość 160.000 mk. Po paru godzinach jeden koń do stajni powrócił.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 13 b. m.: Częściowo pochmurno. Opady, chłodno. Wiatry północno-zachodnie.

Z Polski i ze świata.

KAPŁANI NA STANOWISKU. Kardynał Kakowski wydał do podwładnego sobie duchowieństwa następujący nakaz:

„Spieszę ponownie przypomnieć Wam Najmilsi Bracia Kapłani świętą powinność trwania niewzruszenie na stanowisku, na którem Bóg Was postawił. Niema takiego względu, któryby Was od tej powinności zwolnił, wyjąwszy piśmienny rozkaz władz wojskowych na mocy art. 3 lit. a. postanowienia o stanie oblężenia, a i wówczas, o ile możności, winniście pozostać ze swoimi parafianami w obronie parafii swojej lub najbliższej. Tylko najemnik, a nie pasterz, opuszcza owce swoje w chwili niebezpieczeństwa. Gdyby jednak, co nie daj Boże, najemnik taki się znalazł i z jakichkolwiek pobudek opuścił stanowisko, obciążam go ipso facto suspensą ab officio et beneficio. Przyczem dodaję, że zbiegły kapłan na dawne stanowisko nie powróci. Stać niewzruszenie, oto nasze i wasze hasło, a nietylko sami stać, ale całkowitego wpływu swego używać na to, aby i parafian od opuszczenia siedzib powstrzymać. Uchodźtwo, to cięższa niedola i poniewierka, niż sama niewola, a w każdym razie oddanie całego dobytku i owoców znojnej pracy wielu lat na pastwę niechybnego zniszczenia. Przykład wasz, którzy nadto jesteście stróżami mienia kościelnego, doda męstwa i otuchy waszym parafianom. Więc jeszcze raz: Stójcie niewzruszenie, a Bóg miłosierny niech nas wszystkich ma w swojej pieczy".

ROLA DEZERTERÓW ŻYDÓW. W sosnowieckiej „Iskrze" ukazała się tymi dniami następująca korespondencya z Katowic:

„O młodzę od nas, na Górnym Śląsku, pod okiem życzliwych dla Polski władz koalicyjnych dzieją się rzeczy niezwykłe: oto 20 tys. dezerterów-żydów, którzy umknęli na Górny Śląsk, aby mogli zachować swą neutralność, kształci się na urzędników, instruktorów i agitatorów bolszewickich, którzy w chwili odpowiedniej, zaopatrzeni w broń i gotówkę, mają zalać kraj nasz, aby zaprowadzić rządy bolszewickie i obsadzić wszystkie urzędy elementami miejscowymi. W Katowicach dezerterów tych przebywa obecnie z górą 8000, a gnieżdżą się w specyalnie wzniesionych przez rząd barakach. W Mysłowicach jest ich tylko 1600, we Wrocławiu zaś 10.000. Wszyscy ci młodzi żydzi, którzy umknęli przed wojskiem, wysyłani są na specyalne kursa bolszewickie do Berlina i innych miast, gdzie kształcą się w kierunkach specyalnych, a po ukończeniu nauki wracają do Katowic i Mysłowic, gdzie w chwilach wolnych od zajęć bolszewickich pracują dla Niemców, jako agitatorzy plebiscytowi.

Żydzi z całych Niemiec ślą składki na utrzymanie tych przyszłych dygnitarzy bolszewickich w Polsce, a rząd niemiecki darzy ich specyalną opieką i okazuje im wszelkie względy, pozwalając im uprawiać różne ciemne interesy z dziedziny przemytnictwa i paskarstwa. Na te przygotowania niemieckie do zalania Polski bolszewikami patrzy obojętnie koalicya, rząd jednak nasz nie może przejść nad tą sprawą do porządku dziennego.

Fabrykanci bolszewizmu przesłali ze Szwajcaryi do Rosyi bolszewików w wagonach plombowanych, do nas zaś chcą ich wysłać całe bandy przez granicę całkiem otwarcie".

NEKROLOGIA.

† **Alfred Mehoffer.** Wskutek rany odniesionej w bitwie pod Stanisławczykiem w dniu 27 lipca b. r., zmarł w szpitalu wojsk. we Lwowie i tamże na „cmentarzu bohaterów" pochowanym został, Alfred Mehoffer, słuchacz agronomii na tut. Uniwersytecie, ochotnik-ułan 8 p. ułanów, w 21 wiośnie życia, bratanek rektora prof. Józefa Mehoffera. Cześć pamięci bohatera!

Zawiadomienia i komunikaty.

ZARZĄD OKRĘGOWY POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA w Krakowie urzęduje codziennie od godz. 10 do 1 i pół w południe w swojem biurze, Uniwersytet Jagielloński, sala 31, I p.

DOSTAWA RÓŻNYCH MATERYAŁÓW DLA WOJSKA. Izba handlowa w Krakowie zawiadamia, iż dowództwo Zbrojowni W. P. w Krakowie rozpisało dostawę następujących materyałów: 1 i pół miliona metrów sznurka o ³/₄ mm., 5000 m. m. metrów płótna szarego, 250 tysięcy metrów nici lnianych, 3000 gw. kleju, 15.000 kg. smoły miękkiej, 1 milion stylisk, 1 mil. czapek blaszanych lub tekturowych 4 cm., 1 mil. okówek metalowych, 1 mil. kółek drucianych o 3 cm., 500 ark. tektury 120×70, 11 mm. grubej, 10.000 papieru grubego do opakowania. Bliższych informacyi udziela Laboratoryum chemiczne Zbrojowni, Kraków, ul. Zygmunta Augusta l. 1.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU „BAGATELA" komunikują: Dzisiejsza premiera zaznajomi publiczność z najnowszym utworem autora „Rozkworu prof. Pytla". Reżyserye prowadzi p. Czarnowski. W wykonaniu bierze udział cały szereg sił z pp. Brzeskim, Fritschem i Orwid-Bruczową na czele.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek 13 b. m.: „Miłostki wojskowe".
Sobota 14 b. m.: „Królowa róż".
Niedziela 15 b. m.: „Królowa róż".

Repertuar teatru „Nowości".

Piątek 13 b. m.: „Noc balowa".
Sobota 14 b. m.: „Noc balowa".
Niedziela 15 b. m.: Po poł. „Tam gdzie skowronek śpiewa"; wieczorem „Noc balowa".

Repertuar „Bagateli".

Piątek 13 b. m.: „Rycerz z łabędziem" (nowość).
Sobota 14 b. m.: Po poł. Przedstawienie dla żołnierzy; wieczorem „Rycerz z łabędziem".
Niedziela 15 b. m.: Po poł. „Pani prezesowa"; wieczorem „Aszantka".

Wiadomości polityczne.

— W Poznaniu powstała myśl stworzenia „ochotniczej armii rezerwowej", którąby Wielkopolska wystawiła i na usługi ojczyźnie oddała. Myśl tę rzucił Roman Dmowski na zebraniu publicznem odbytem dnia 9 b. m., a dziś zamienia się już ona w czyn. Wielkopolska wystawiła już jedną armię, która wzbudziła podziw u swoich i obcych. Spodziewać się należy, że i druga armia pójdzie w jej ślady.

— W angielskim miesięczniku politycznym „National Review" zamieszczono artykuł, w którym autor zastanawia się nad przyczyną nagonki wszystkich „postępowców" światowych na Polskę. Autor artykułu dochodzi do przekonania, iż przyczyna nie leży w Polsce samej, gdyż raczej powinna ona zasługiwać na sympatyę ogólną. Ma się tu do czynienia z jakąś dobrze zorganizowaną „vendettą", jeno niewiadomo przez kogo kierowaną: przez bolszewików, Niemców, czy jaką straszliwą sektę.

— Korespondent paryski „Gazety warsz." dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że w pewnej stolicy europejskiej sojusz nasz wisiał przed kilkunastu dniami na włosku i szukano tylko pretekstu do zerwania z nami. Niepodpisanie traktatu w sprawie granicy czesko-polskiej byłoby właśnie takim pretekstem. Z drugiej strony informują go, że prezydent Wilson został wprowadzony w błąd pewnemi tendencyjnemi wiadomościami o tem, że Polacy i Czesi już się na decyzję Konferencji ambasadorów zgodzili. i że wobec tego upieranie się Ameryki przy plebiscycie nie ma sensu. Tem się tłómaczy cofnięcie przez ambasadora Hugh Wallace'a jego propozycyi.

— W ostatnich czasach w prasie francuskiej ukazało się kilka artykułów znamiennych, które dowodzą, że poważny odłam opinii publicznej francuskiej bynajmniej nie podziela skrajnego czechofilstwa pewnych francuskich kół urzędowych. „La Revue Universelle" n. p. pisze: „Kierownicy czechosłowaccy potrafili urzędowo wyrazić swoją odrazę do naszej demokracyi i oświadczyć się za potrzebą zbliżenia z sowietami... Na 423 posłów i senatorów 224 należy do stronnictw socyalistycznych przeciwko 199 członków stronnictw niemieckich. Ale co jest jeszcze poważniejsze to fakt, że stronnictwa socyalistyczne są zarazem zdecydowanymi przyjaciółmi Niemiec". Autor usiłuje dalej dowieść, że prezydent Masaryk jest germanofilem.

Na łamach znowu „Libre Parole" ukazał się artykuł o „zaduszaniu Polski", w którym autor wskazał na zgodną współpracę Niemców, Czechów i Żydów. Jakiś Czech przeciwko temu zaprotestował, twierdząc, że naród czesko-słowacki jest nastrojony „ententofilsko". „Być może, odpowiada p. Monniot w „Libre Parole" z 3 sierpnia, ale rząd czesko-słowacki jest germanofilski i antypolski. Bo być w chwili obecnej przeciwko Polsce, to znaczy być za bolszewikami i za Niemcami!"...

Uchwały Rady Obrony Państwa.

Warszawa. P. A. T. Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Rada Obrony Państwa na posiedzeniu swojem w dniu 11-go sierpnia b. r. przyjęła, między innemi, rozporządzenie w przedmiocie zobowiązań pracodawców wobec ochotników pracowników, pełniących służbę czynną ochotniczą w wojsku polskiem, oraz wobec ich rodzin. Następnie uchwalono rozporządzenie w przedmiocie ustanowienia Krzyża walecznych, a dalej przyjęto rozporządzenie w przedmiocie poboru roczników 1885—1889 i rozporządzenie w sprawie utworzenia trybunału obrony państwa, a wreszcie rozporządzenie o utracie obywatelstwa z powodu niewypełnienia obowiązku służby wojskowej.

„Temps" o sytuacyi.

Paryż. P. A. T. „Temps" nawiązując do oświadczenia Lloyda George'a oświadcza, że ofenzywa bolszewicka nie została przygotowana w ciągu tych kilku tygodni, które upłynęły od czasu zajęcia Kijowa. Kampania rosyjska przygotowana była już dawniej i marsz wojsk polskich na Kijów miał właśnie nie dopuścić do koncentracyi wojsk i materyałów, o czem się już dowiedziano. Obecnie idzie o to, aby zapobiedz krokom agresywnym ze strony niemieckiej na wypadek, gdyby Niemcy usiłowali odebrać część obszarów polskich. „Temps" wyraża zadowolenie z noty amerykańskiej, która oświadcza się za niezawisłością Polski i nietykalnością jej granic i odrzuca ideę konferencyi londyńskiej oraz uznania rządu bolszewickiego.

Ameryka po naszej stronie.

Polfin. P. A. T. Z Waszyngtonu donoszą, że amerykański departament stanu oświadczył, że Stany Zjednoczone użyją wszelkich środków, aby zapewnić niepodległość Polski i że Ameryka była przeciwna uznaniu rządu sowietów i udziału w konferencyi londyńskiej nie weźmie.

Poseł angielski a Polsce.

Warszawa. (Telefonem). Ponieważ minister pełnomocny W. Brytanii nie był obecny onegdaj wieczorem, gdy przed lokalem legacyi odbywały się manifestacye ludności miasta Warszawy na cześć Anglii, delegacya obywateli warszawskich odwiedziła ponownie legacyę W. Brytanii i wręczyła sir R u m b o l d o w i pismo z wyrażeniem wdzięczności Warszawy za pomoc, jakiej nam udzieliła koalicya. Angielski minister pełnomocny podkreślił w odpowiedzi wielkie zainteresowanie i przejęcie, z jakiem wypadki w Polsce są przyjmowane w Anglii. Opinia angielska odnosi się ze szczególniejszymi względami do Polski, która walczy o zwycięstwo i broni swej niepodległości. Sir Rumbold przypomniał następnie czyn wielkiego Polaka, który ocalił Wiedeń przed Turkami 250 lat temu i powiedział, że wierzy, iż Polacy okażą się godnymi swoich przodków i ocalą zachodnią Europę raz jeszcze przed nowem barbarzyństwem.

Prezydent ministrów w Poznaniu.

Warszawa. P. A. T. Prezydyum Rady ministrów komunikuje: Prezydent ministrów Witos wyjechał wczoraj wieczorem w towarzystwie szefa S t u d z i ń s k i e g o, do Poznania na dwudniowy objazd.

Posiedzenia klubów sejmowych.

Warszawa. (Telefonem). W ciągu dnia dzisiejszego odbywały się w Sejmie posiedzenia poszczególnych klubów, na których omawiano sytuacyę bieżącą w związku ze sprawą wojny i pokoju. W obradach klubów uczestniczyli również ministrowie parlamentarni.

UCHWAŁY ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

Warszawa. P. A. T. Sejmowy Związek Ludowo-narodowy na posiedzeniu plenarnem w dniu 12 b. m. uchwalił: 1) Związek uznaje wszelkie żądania rozbrojenia i ograniczenia niezależności Polski za prowokacyę ze strony bolszewików, stwierdza, że naród polski zawsze przełoży najcięższą walkę o wolność do ostatniej kropli krwi od pokoju, któryby przynosił ze sobą hańbiącą niewolę. 2) Związek uznaje za naczelny obowiązek narodu, rządu i naczelnego dowództwa w chwili obecnej skupienie całego wysiłku we wszystkich dziedzinach życia państwowego, wojskowego i społecznego, za jedyne chlubne zadanie: wygranie walki o obronę stolicy i wzywa wszystkich swoich członków na wszelkich stanowiskach, aby wyłącznie do tej sprawy skierowali wszystkie swoje wysiłki. 3) Związek uważa za cel jedyny wojny obecnej zjednoczenie ziem polskich i utrwalenie niepodległości Rzeczypospolitej polskiej i poczytuje ścisły sojusz z mocarstwami ententy za ostoję pokoju światowego i bezpieczeństwa Europy zarówno przed bolszewizmem jak i przed odwetem ze strony Niemiec. 4) Związek z radością wita kroki podjęte przez Wielkopolskę ku stworzeniu rezerwowej armii zachodniej w przekonaniu, że jej szybkie powstanie i wypróbowana wartość wzmocnią siłę narodu w walce o niepodległość i całość ojczyzny.

Odwołanie konferencyi prasowej.

Warszawa. (Telefonem). Zapowiedziana na godzinę 10 wieczorem w prezydyum Rady ministrów konferencya prasowa wiceprezydenta p. Daszyńskiego i ministra spraw zagr. Sapiehy z przedstawicielami prasy nie doszła do skutku. Odwołanie konferencyi nastąpiło zupełnie niespodziewanie, wywołując wśród zebranych przedstawicieli prasy zupełną konsternacyę. Oficyalną przyczyną niedojścia do skutku konferencyi był wyjazd prezydenta ministrów Witosa do Poznania w sprawach nie cierpiących zwłoki. Wyjaśnienia tego nie można uważać za wystarczające, gdyż od trzech dni było już wiadomo, że premier Witos udaje się do Poznania i na udział jego w konferencyi prasowej zupełnie nie liczono.

Zainterpelowany przez dziennikarzy wiceprezydent ministrów Daszyński powtórzył tylko oficyalną przyczynę odwołania konferencyi. Zamiast dowiedzieć się od reprezentantów rządu o sytuacyi politycznej, dziennikarze musieli zadowolić się pogłoskami nie skontrolowanemi o dwóch radiach, otrzymanych w Warszawie, z których P. A. T. jedno tylko przesłała dziennikom. Drugi z tych telegramów zawierać ma rzekomo sowieckie warunki rozejmu, uprzedza tem samem wynik konferencyi w Mińsku. Ile w tem prawdy, trudno powiedzieć. Jedynie nie ulega wątpliwości to, że nagłe odroczenie konferencyi prasowej stało się źródłem nowych pogłosek, a przecież tego tak łatwo było uniknąć.

OGRANICZENIE LICZBY DZIENNIKARZY W DELEGACYI POKOJOWEJ.

Warszawa. (Telefonem). Słychać, że rząd ograniczył liczbę dziennikarzy, mających się udać z delegacyą pokojową do Mińska. Wyjechać ma tylko 16 dziennikarzy, w tem 8 korespondentów pism zagranicznych i 8 polskich. Wśród 8 dziennikarzy polskich uwzględniony jest także przedstawiciel P. A. T., prasa polska będzie zatem korzystać tylko z 7 miejsc. Starczy to zaledwie dla prasy warszawskiej, z krzywdą dla Lwowa, Krakowa i Poznania.

Wśród korespondentów zagranicznych jest 3 Amerykanów, 3 Anglików i 2 Francuzów. Na pół seski kandydatów z pośród dziennikarzy zagranicznych dopuszczono tylko 8, a ministerstwo nie chcąc narażać się na zarzut niesprawiedliwości, uciekło się do losowania kandydatów. Zdaje się, że i tem sposób będzie zastosowany do przedstawicieli prasy polskiej.

HOJNE DARY DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH.

Lwów. P. A. T. „Gazeta Lwowska" donosi: Małopolski Związek banków polskich, oraz Galicyjskie Towarzystwo kredytowe i Małopolski Bank złożyły kwotę 4.100.000 marek, jako dar dla żołnierza polskiego.

Lwów. P. A. T. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej przyjęto wśród oklasków wniosek udzielenia kredytu, w wysokości 1 miliona marek, na cele ekwipunku żołnierskiego, z wyraźnem zastrzeżeniem, że kwota ta ma być użyta dla armii ochotniczej, rekrutującej się z miasta Lwowa. Upoważniono prezydyum miasta do poczynienia potrzebnych zakupów na ten cel.

Stan oblężenia w Warszawie.

Warszawa. P. A. T. W związku z ogłoszeniem stanu oblężenia wydano zostało rozporządzenie, ograniczające ruch uliczny w mieście. Ruch uliczny od godz. 10 wieczór do 4 rano jest surowo wzbroniony. Rozporządzenie obowiązuje od dzisiaj.

SOWIETY BOLSZEWICKIE NA ZIEMIACH POLSKICH.

Warszawa. (Telefonem). Według posiadanych przez rząd polski wiadomości bolszewicy po wtargnięciu w granice kraju naszego zajęli się natychmiastowem organizowaniem swoich sowietów. Oprócz utworzonego komitetu sowieckiego w B i a ł y m s t o k u, na którego czele stoi M a r c h l e w s k i, utworzył się także komitet w Ł o m ż y. Na czele tego komitetu stanął obok niejakiego K o w a l s k i e g o, znany w Warszawie komunista C i s z e w s k i, którego z więzienia mokotowskiego w Warszawie przed kilku tygodniami przewieziono do Białegostoku. Tutaj po inwazyi bolszewickiej został on uwolniony przez armię czerwoną. Trzeci komitet sowiecki powstał w K o w l u. Na czele stanął podobno Feliks K o n.

BOLSZEWICY CHCĄ NEUTRALIZACYI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO?

Wiedeń. P. A. T. „Wiener Allgemeine Ztg" donosi z P r a g i, jakoby tam otrzymano wiadomość, że rząd sowiecki interesuje bardzo sprawa rozgraniczenia na Śląsku Cieszyńskim, przeprowadzonego przez koalicyę. Sowiety, według tej informacyi, mają być zwolennikami neutralizacyi Śląska Cieszyńskiego, co — jak zapewnia „Wiener Allgemeine Ztg" — wywołało w czeskich kołach zaniepokojenie.

Wieści z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Telef.) Dnia 12 b. m. wyjechała z Cieszyna była komisya międzynarodowa. Pozostał chwilowo jeszcze w Cieszynie hr. M a n n e v i l l e, z powodu lekkiego wypadku, jaki dziś miała jego żona.

Cieszyn. (Telef.) Wojska alianckie opuszczą jutro, albo pojutrze Cieszyn. Francuzi odjeżdżają na Górny Śląsk, Włosi — do Albanii.

Cieszyn. (Telef.) Czesi obsadzili wczoraj, między innymi, Trzyniec. Na początku wysłali do Trzyńca pociąg pancerny, potem przyjechali na autach ciężarowych żandarmi, wreszcie przyszła piechota. Żandarmi zażądali, by na Domu robotników wywieszono chorągiew czeską. Robotnicy wysłali delegacyę do komendanta czeskiego, aby mu zwrócić uwagę, że żądanie to jest prowokacyą i że wywoła ono zaburzenia. Wobec tego komendant uznał przedstawienie delegacyi za słuszne, poczem żandarmerya od żądania odstąpiła.

KOMISYA I WOJSKA OKUPACYJNE POZOSTAJĄ NA MAZURACH.

Kwidzyń. P. A. T. Na podstawie rozmowy z członkiem komisyi międzysojuszniczej w K w i d z y n i u, oraz z osobami ze sfer wojskowych, stwierdzić można, że rozsiewane w ostatnich czasach w prasie niemieckiej wiadomości, jakoby komisya i wojska okupacyjne miały w najbliższym czasie opuścić terytoryum plebiscytowe, nie odpowiadają rzeczywistości. Zarówno wojsko, jak i komisya mogłyby opuścić teren okupacyjny tylko na wyraźnie otrzymane polecenie z Paryża. Ponieważ rozkaz taki wogóle nie nadszedł, przeto zarówno komisya, jak i wojska okupacyjne pozostają w dalszym ciągu na terytoryum plebiscytowem.

Pomyślne walki na południowym froncie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z dnia 12 b. m.:

Na północnym odcinku wojska nasze opuściły M ł a w ę i P u ł t u s k. 203 ochotniczy pułk ułanów w śmiałym wypadzie na Ciechanów rozbił oddziały przeciwnika, wziął 4 karabiny maszynowe i około 100 jeńców.

Na linii Wyszków—Tłuszcz—Kałuszyn—Żelechów słaby kontakt z nieprzyjacielem.

Oddziały naszej jazdy i piechoty z frontu południowego wyparły nieprzyjaciela z Radziechowa i Łopatyna, Stanisławczyka i Toporowa.

Nad Strypą walki trwają w dalszym ciągu. Wojska ukraińskie weszły w rejonie Buczacza 5 karabinów maszynowych, kancelaryę pułkową piechoty sowieckiej i znaczną ilość jeńców.

Naczelne dowództwo armii, sztab generalny.

Sytuacya poprawiła się na północnym odcinku frontu.

Warszawa. (Telefonem). Dzienniki warszawskie otrzymały wiadomość, że sytuacya wojskowa na północnym odcinku frontu znacznie się poprawiła. Oddziały polskie stawiają bardzo zacięty opór i na każdy atak bolszewicki odpowiadają również ostrym atakiem. Walka na białą broń jest zjawiskiem zupełnie zwyczajnem. Ten opór wojsk polskich był dla bolszewików niespodzianką. Po zajęciu linii Ossowiec—Białystok—Brześć—Kowel dowódcy bolszewiccy zapewniali krasnoarmiejców, że w pochodzie na Warszawę nie napotkają oporu. W szeregach armii czerwonej rośnie niezadowolenie.

Konstytucya w m. Gdańsku uchwalona.

Nauen. P. A. T. Radio. Konstytucya wolnego miasta Gdańska została w trzeciem czytaniu przyjęta przez Zgromadzenie prawodawcze 68 głosami przeciw 44.

Czeska prasa o neutralności.

W artykule p. t. „Między wschodem a zachodem" „Pravo lidu" pisze: „Z polityką ententy, która nas chce pozyskać dla akcyi antyrosyjskiej, nie możemy i nie będziemy współdziałać. W imieniu całej czesko-słowackiej demokracyi oświadczamy: za żadną cenę nie pozwolimy, by biała armia węgierska przeszła przez nasz obszar na pomoc Polsce. Zanim pozwolimy, by bandy Horthy'ego wstąpiły na nasz teren, weźmiemy raczej groźny ciężar wojny na nasze barki.

„Narodni Listy" omawiają rządowe oświadczenie neutralności w słowach: „Rada ministrów pod naporem socyalnych demokratów nie mogła nic innego uczynić, jak złożyć oświadczenie neutralności i znowu sprzymierzonym się przeciwstawić. To, co pomiędzy tem oświadczeniem a pierwszem żądaniem pomocy dla Polski leży, nie jest już więcej tajemnicą. Podróż dra Rennera do Pragi, wiadomości o przygotowaniach generalnego sztabu, referat gen. Pelle w Paryżu, konferencye sprzymierzonych w Budapeszcie, Bukareszcie i Belgradzie, oznaki pewnego nacisku sprzymierzonych na nasz rząd, alarmujące wieści z Rusi karpackiej i Słowaczyzny, to wszystko składa się na jeden łańcuch związanych z sobą wypadków. Wczoraj dopiero wypowiedziała rada ministrów ostatnie słowo: nie pójdziemy przeciwko bolszewikom.

Agrarny „Vecer" pozdrawia rządowe oświadczenie neutralności, ostrzega jednak przed tem, by na tem oświadczeniu poprzestać. Nie wiemy, jak stosunki się ułożą. W każdym wypadku musi państwo strzedz pokoju u swoich granic, ale możliwem jest to tylko z bronią w ręku.

Francya uznała rząd gen. Wrangla.

Wiedeń. P. A. T. Biuro koresp. donosi z Paryża wedle Ag. Havasa: Rząd francuski postanowił wobec silnego stanowiska rządu generała Wrangla i wobec otrzymanych przyrzeczeń co do demokratycznej formy administracyi rządu Wrangla, uznać rząd generała Wrangla jako faktyczny rząd południowej Rosyi. Francuski przedstawiciel dyplomatyczny będzie wysłany do Sewastopola, jako nadkomisarz.

Polfin. P. A. T. Ag. Radio. Z P a r y ż a donoszą, że rząd francuski, biorąc pod uwagę sukcesy i wzrost wpływów generała W r a n g l a, zdecydował się uznać rząd południowej Rosyi. Francuski agent dyplomatyczny z tytułem Wysokiego komisarza został wydelegowany do S e b a s t o p o l a.

Rząd francuski wydał swemu attaché handlowemu w Londynie polecenie, aby nie brał udziału w konferencyach z Kamieniewem i Krasinem. Francuski minister spraw zagranicznych potwierdził decyzyę uznania rządu generała Wrangla i udzielenia mu materyalnej pomocy. Francya zawiadomiła Anglię oficyalnie o tem stanowisku.

Zadania Rosyi sowieckiej.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Według doniesień ze źródeł niemieckich miały oświadczyć wybitne osobistości Rosyi sowieckiej, że obecna Rosya ma spełnić trzy zadania: 1) Zgniecenie Polski. 2) Zachowanie interesów Rosyi na Dalekim Wschodzie i morzu Czarnem. 3) Konstantynopol powinien przypaść Rosyi.

BIAŁORUSKA REPUBLIKA SOWIECKA.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi w radiotelegramie z M o s k w y: W Mińsku została proklamowana białoruska rzeczpospolita sowiecka, jako państwo niezawisłe. Nowe to państwo zawarło z Rosyą sowiecką przymierze, zwrócone przeciw Polsce.

Rząd węgierski wobec bojkotu.

Budapeszt. P. A. T. Ag. Radio. Węg. Biuro kor. Prezydent ministrów T e l e k y oświadczył w wywiadzie w sprawie bojkotu, że rząd węgierski w tej kwestyi zawsze stał na stanowisku, ażeby nie pertraktować z czynnikami nieodpowiedzialnymi i nigdy nie ustępować z tego stanowiska. Rząd węgierski nie pertraktował w sprawie bojkotu ani z Komitetem amsterdamskim, ani też z węgierską partyą socyalistyczną, nie dawał wiążących obietnic dla uzyskania zawieszenia bojkotu i ograniczał się wyłącznie do udzielania wyjaśnień. Wobec tego upadek bojkotu tłómaczy się jego nietrwałością.

Zeznania b. prez. min. Friedricha.

Budapeszt. P. A. T. Węg. Biuro koresp. donosi: Podczas gdy Zgromadzenie narodowe obradowało w sprawie Friedricha, zgłosił się także, jako świadek, w sądzie garnizonowym. Oświadczył on, że nie miał żadnej bezpośredniej wiadomości o zamordowaniu Tiszy, nigdy nie był członkiem rady żołnierskiej, a dnia 30 października znajdował się w miejscowości Matyasföld pod Budapesztem. Dowiedział się dopiero około godziny 6 o zamordowaniu Tiszy. Był odrazu zdania, że można było Tiszę uratować. Przy konfrontacyi z oskarżonymi oświadczył, że poznaje Hüttnera, Hago i Dobo. Z Hüttnerem pozostawał w stosunkach nieprzyjaznych. Hüttner prześladował go ciągle w czasie dyktatury proletaryatu. Rzekome pismo z przyrzeczeniem nagrody 100.000 koron za zamordowanie Tiszy uznaje jako kłamstwo. Ani on, ani żaden inny członek Rady narodowej nie podpisywaliby takiego nierozumnego listu.

Francusko-belgijska umowa wojskowa.

Lyon. P. A. T. Ag. Radio. Według informacyi prasy belgijskiej nastąpiło podpisanie wojskowej umowy francusko-belgijskiej. Chodzi tu o umowę defenzywną na wypadek niesłusznego napadu ze strony Niemiec. Kwestya reorganizacyi wojskowych sił obu państw nie była poruszoną. Sprawa ta będzie później pomiędzy Francyą i Belgią załatwioną.

Represye ententy w razie rozbicia się rokowań pokojowych.

Cieszyn. (Telefonem). Z L o n d y n u donoszą: Sprawozdanie z kongresu w H y t h e donosi, że należy wyczekiwać zarządzenia ententy aż do ukończenia rokowań w M i ń s k u. Tymczasem starania sprzymierzonych idą w tym kierunku, ażeby za wszelką cenę uniknąć nowej wojny.

Według „Daily News" poczynione będą na konferencyi w M i ń s k u następujące propozycye: 1) Natychmiastowe ogłoszenie rosyjskich warunków pokojowych. 2) Konferencya ma się czem prędzej porozumieć co do warunków zawieszenia broni. 3) W przeciągu 24 godzin mają rokowania o zawieszenie broni dojść tak daleko, ażeby zostały wstrzymane akcye nieprzyjacielskie. 4) Musi być ogłoszenie całkowite protokołu przez konferencyę.

„Daily Chronicle" donosi, że rząd francuski i angielski zgodziły się co do tego, że w razie rozbicia się rokowań w Mińsku, angielska flota przy pomocy francuskich torpedowców blokować będzie Rosyę. Szwecya, Norwegia i Dania zostaną wezwane, by nie wysyłały do Rosyi ani towarów, amunicyi, ani surowców, oraz, żeby współdziałały czynnie w zwalczaniu niebezpieczeństwa bolszewickiego. W danym razie zażądają sprzymierzeni współdziałania Niemiec, celem izolowania Rosyi na lądzie. Tworzy się defenzywny front przeciw Rosyi.

Cieszyn. (Telefonem). Z P a r y ż a donoszą: W razie, gdyby warunki pokojowe Rosyi z Polską były dla Polski nie do przyjęcia, zwezwaną zostanie nadzwyczajna komisya rosyjska w Londynie do opuszczenia Anglii. W razie rozbicia się rokowań otrzyma gen. Wrangel, którego dotychczas popierali jedynie Francuzi, pomoc również od Anglii. Polacy otrzymają pomoc moralną i materyalną. Gdyby Rosyanom udało się obsadzić „korytarz polski", to materyał wojenny pójdzie przez Czechosłowacyę.

Paryż. P. A. T. Havas „Temps" potwierdza wiadomość, iż w razie, gdyby żądania bolszewickie były zbyt daleko posunięte, sprzymierzeni udzielą pomocy Polsce, wysyłając materyał wojenny, siły techniczne i wznawiając blokadę.

Wiadomości gospodarcze.

EMIGRACYA Z POLSKI. Według wyjaśnień kierownika wydziału emigracyi w ministerstwie pracy, obecnie do Ameryki wyemigrować pragnie około 250.000 osób z Polski, z tego 90 proc. stanowią żydzi. Ilość tę przy dzisiejszych trudnościach transportowych będzie można przewieść w 2—3 lata. Wyjeżdżają tylko członkowie rodzin osób dawniej w Ameryce osiadłych, przeważnie więc biedota, nieprodukcyjna. Oprócz emigracyi amerykańskiej pewne ożywienie ujawnia wychodźtwo do Palestyny. Ma ono zupełnie inny charakter, niż tamto. Jest to już nie emigracya bierna, ale czynna. Pociąga żydowską młodzież ideową, rwącą się do budowy państwowości żydowskiej w Palestynie, jako też pewien procent ludzi zamożnych, chcących się przenieść wraz z posiadanemi kapitałami. Liczba kandydatów do tej emigracyi jest bez porównania mniejsza, niż w wychodźtwie amerykańskiem. W każdym razie już kilka transportów odprawiono. Nie należy się spodziewać, by ruch do Palestyny przybrał w krótkim czasie większe rozmiary.

Dnia 16-go Czerwca 1920 założone zostało przed notaryuszem Ludwikiem Cichowiczem towarzystwo asekuracyjne na wzajemności oparte pod firmą:

„VESTA"

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Założycielami towarzystwa są: wicepatron spółek **Dr. Teofil Rzepnikowski** z Lubawy; 2) radca miejski **Ludwik Frankiewicz** z Poznania; fabrykant **Bolesław Kasprowicz** z Gniezna; dyrektor cukrowni **Edward Grabski** z Bieganowa; przemysłowiec **Jan Leitgeber** z Poznania; kupiec **Franciszek Kaczmarek** z Poznania; kupiec **Franciszek Krajna** z Poznania; dyrektor tow. ubezp. **Edward Missuna** z Warszawy; dyrektor kopalń inżynier **Marjan Wojciechowski** z Pragi; dyrektor tow. ubezp. **Mieczysław Wieczorek** z Poznania; dyrektor tow. ubezp. **Dr. Marjan Głowacki** z Poznania; właściciel ziemski **Dr. Adolf Bniński** z Gułtów; właściciel ziemski **Edward Piotrowski** z Goli i **„Vesta" Bank Wzajemnych Ubezpieczeń w Poznaniu.**

Celem towarzystwa jest ubezpieczać na zasadzie wzajemności ruchomości i nieruchomości od ognia, kradzieży z włamaniem oraz ziemiopłody od gradobicia. Każdy z działów stanowi oddzielny związek odpowiedzialnościowy i dla każdego z działów ustawia się osobne rachunki zysków i strat.

Terenem działalności towarzystwa jest Państwo Polskie. Za zezwoleniem władzy nadzorczej może towarzystwo działać i zagranicą.

Organami Towarzystwa są Rada Nadzorcza, składająca się z 9—15 członków, wybranych przez Walne Zebranie, Dyrekcja wybrana przez Radę Nadzorczą oraz Komisja Rewizyjna, wybrana przez Walne Zebranie.

Kapitał gwarancyjny Towarzystwa wynosi **10 milionów Marek polskich**, na który wpłacić należy 25% gotówką a 75% w sola wekslach. Kapitał podzielony jest na 1000 udziałów (certyfikatów) po 10.000 mk. Oprócz tego winni udziałowcy wpłacić 10% od sumy nominalnej na fundusz organizacyjny.

Właściciele certyfikatów otrzymają z rachunku ogólnych wydatków 6% od dokonanej całkowitej wpłaty a oprócz tego $^1/_{20}$ część ogolnego zysku rocznego tytułem dywidendy.

Umorzenie kapitału gwarancyjnego rozpocznie się w drodze wylosowania, skoro zysk roczny wyniesie najmniej 40000 marek. Walne zebranie uchwalić może wykupienie certyfikatów po kursie wyżej pari. W zamian za wylosowane i spłacone certyfikaty udziałowe otrzymają ich posiadacze certyfikaty użytkowe, które nie będą oprocentowane lecz partycypować będą w zyskach Towarzystwa. Przeznacza się na ten ael $2^1/_2$% z ogólnego zysku.

Zmiana ustaw nastąpić może za zgodą większości posiadaczy certyfikatów udziałowych lub użytkowych i członków ubezpieczonych. Głosowanie odbywa się w kazdej grupie oddzielnie.

Kapitał gwarancyjny M 10,000.000·— rozebrany został przez Założycieli Towarzystwa z tym obowiązkiem, że

M 3,500.000·—

wyłożone zostaną do publicznej subskrypcyi po kursie nominalnym. Zapisy na certyfikaty przyjmuje podpisany bank najpóźniej do 20-go Sierpnia 1920. Zapłata przyjętych certyfikatów winna być uskuteczniona w kasie podpisanego banku najpóźniej do 1-go Września b. r. Wpłaty przed tym terminem dokonane oprocentowane będą po 6%.

Poznań, dn. 5 Sierpnia 1920 r.

W imieniu Założycieli:

„Vesta" bank Wzajemn. Ubesp. w Poznaniu.

2106

OWADOL tępi radykalnie pluskwy, mole, pchły, muchy itp.

Wyrób farm. L. Doroszewa. 1897

Generalna reprezentacya na Polskę i Śląsk:

Kraków, Rynek L. 11. **Dom Handlowy Leserkiewicz i Ska** Rzeszów, Rynek L. 21.

W IWONICZU są wolne mieszkania

Sezon do końca września.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY KÓŁEK ROLNICZYCH

w Krakowie przy ul. Wiślnej L. 8.

posiada na składzie i poleca do natychmiastowej dostawy:

Młocarnie ręczne i kieratowe bez wytrząsaczy, młocarnie kieratowe z wytrząsaczami.
Kieraty jedno-dwu-trzy i czterokonne.
Sieczkarnie ręczne, kieratowe i tarczowe.
Młynki do czyszczenia zboża, krajowe i zagraniczne.
Buraczarki, kultywatory, brony, kartoflarki.
Pługi jedno i dwuskibowe, wirówki.

Ceny wyjątkowo niskie z uwagi, że towar ten zakupione przed zwyżką cenników fabrycznych. 2186

Wodociągi dla folwarków i budynków. **Pompy** kołowe, kiwaczowe, budowlane i do gnojówki **Studnie** wiercone i kopane buduje i dostarcza firma

Inż. Józef Schrell

w Krakowie, ul. Pawia 8/10.

Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. 2038

Prospekta i kosztorysy darmo.

O wynajęcie

pokoju mieszkalnego bez mebli uprasza 2203

A. Lonczak ul. Kanonicza l. 16.

Dywany perskie, obrazy, rzeźby, biurko machoniowe, rogi okazyjne, nasiadówka i inne przedmioty z powodu wyjazdu tanio do sprzedania. Ulica Felicyansk 5 parter drugie drzwi na lewo. 2207

Mapa ziem polskich

dająca śledzić przebieg akcyi na wschodzie z uwidocznieniem teranów plebiscytowych. 1866

Wykonanie staranne i przejrzyste.

Cena z przesyłką Mk 25.

Wysyła księgarnia

D. E. Friedleina

Kraków, Rynek 17.

Towarzystwo Handlowe „POL"

Ska z ogr. odp.

w Krakowie, Siemiradzkiego 10

przyjmie zaraz

siłę biegle piszącą na maszynie

po niemiecku i po francusku.

Zgłoszenia z odpisami dotychczasowej pracy listownie. 2190

POWSZECHNIE ZNANY

ZAKŁAD ART. LITOGRAFICZNY

pod firmą

KAROL KRANIKOWSKI

w Krakowie, ul. Krupnicza 6

znajduje się już w pełnym biegu, przyjmuje zamówienia i wykonywa je w krótkich terminach. Ceny przystępne.

2180

Nowocześnie urządzona

odlewnia żelaza i metali

(w Małopolsce)

przyjmie dalsze zamówienia na dostawę masowo wykonanych surowych odlewów z żelaza (Grauguss) i metali w wadze sztuki od 0.5 do 3000 kg, modele własne lub nadesłane. — Zgłoszenia: „Mechaniczna Formiernia" 47' do biura „Ruch" Kraków, Szczepańska 9. 2192

Ból głowy i Migrenę

radykalnie usuwa proszek

Migrena Nerwosini

z kogutkiem

sprzedają apteki i drogueryе.

2155

W Katedrze Kieleckiej

wakuje posada

Organisty

Towarzystwo Handlowe „POL"

Ska z ogr. poręką

Kraków, Siemiradzkiego 10

poszukuje

buchaltera-bilansisty

posada każdej chwili do objęcia. — Zgłoszenia pisemne. 2191

Zubożała wdowa

z córką, dotknięta ciężką nerwową chorobą udaje się do serc szanownych rodaków, patryotów z błagalną prośbą o pomoc w wielkim niedostatku i braku funduszów na kuracyę tejże

Krystyna Langer.

Łaskawe datki proszę nadsyłać do administr. „Głosu Narodu".

Śrutowniki

do mielenia, śrutowania i krupienia zboża, proszkowania farb, sody, boraksu, szkła, porcelany, mielenia kawy, pieprzu oraz wszelkich korzeni, artykułów aptecznych i t. d., do nabycia po 2580 Mp. u firmy S. Blazer Kraków, Radziwiłłowska 15. 2110

Ważna Nowość!

WINCENTY LUTOSŁAWSKI.

Wojna wszechświatowa

i jej odległe przyczyny i skutki.

Cena wraz z dodatkiem Mk. 90.—

TREŚC: Wojna wszechświatowa. — Wojny polskie. — Wojny punickie. — Najście barbarzyńców. — Wojny krzyżowe. — Stuletnia walka (XVIII. wiek). Galja i Germanja. — Germanowie i Słowianie. — Niemcy i Włosi. — Germanowie między sobą. — Polska i Moskwa. — Walka sekt. — Rewolucje antydynastyczne. — Walka klas. — Walka ras. — Powstanie Polskiego narodu. — Odbudowa świata.

1853

UWIADOMIENIE.

Z uwagi na obecną sytuację donosimy, że nie możemy przyjąć żadnej odpowiedzialności za bezzwłoczne wykonanie zleceń, połączonych ze znacznemi wypłatami gotówkowemi. Wypłaty takie uskuteczniać będziemy w granicach rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 31. lipca 1920 r.

Zarazem zaznaczamy, że wskutek zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów nie obejmujemy żadnej odpowiedzialności za przesyłki pieniężne i wartościowe w obrębie granic Państwa Polskiego, które uskuteczniamy na wyłączne ryzyko zleceniodawcy.

Kraków, dnia 1. sierpnia 1920 r.

2180 **Związek banków małopolskich.**

Najekonomiczniej postąpisz,

Kupując taśmy i kalki światowej marki „Venus".

Ludwik Aksman, Kraków

Szewska 10. — Telefon 3288.

Najlepszy towar jest najtańszy.

2185

Na ogólne życzenie skomponował znany na polu muzycznem

p. OTTON MIECZYSŁAW ŻUKOWSKI

inspektor krajowy szkół polskich na Bukowinie

„PIEŚŃ POLSKIEGO OCHOTNIKA"

do słów znanego poety **Jana Kasprowicza.**

Pieśń tę ofiarował kompozytor bezinteresownie wydawnictwu

„MUZYKA I ŚPIEW"

które w myśl ofiarodawcy roześle ją bezpłatnie swoim abonentom jako dodatek na miesiąc wrzesień b. r.

Prenumerata od 1 lipca do końca roku wynosi Mk 30·—.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Tomasza 35.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Redaktor odpowiedzialny: Karol Hołeksa. — Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Ferka.